Nr. 102. Lwów, Piątek dnia 12. Kwietnia 1889. Rok VII

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: 7 boleści NMP.
Jutro: Justyna fil. m.
Pojutrze: Walarjana.

Grecko-katolickie:
Ipatya episk.
Marji Eh.
Tyta prep.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 27 m.
Zachód „ o 6 g. 38 m.
Barometer 755 Pochmurno.

„Ring“ wódczany.

Sobkowstwo stronnictwa propinacyjnego zaczyna przybierać rozmiary niesłychane. Po kolei obdarzyło nas ustawą wódczaną, obarczającą nadmiernym podatkiem konsumentów. Dla siebie, dla „producentów“ uzyskali przytem kontyngent wódczany, przedstawiający rocznie wartość 5 miljonów zł., premię za produkt, przedstawiający drugich 5 miljonów, premię wywozową reprezentującą dalszy miljon, dalej 22 miljonów dla właścicieli propinacji, wreszcie ustawę sejmową o wykupnie tejże propinacji. Przy tym ostatnim „interesie“ obszarom dworskim zapłaci kraj około 63 miljonów zł. z góry, chociaż propinacja znacznie mniej warta. Ale nie dosyć na tem. Wódka zdaje się być owym tajnym środkiem, za pomocą którego można się wzbogacić bez pracy, i górować w kraju nad interesami wszystkich innych warstw społeczeństwa.

O projektowanym „ringu“ wódczanym już przed rokiem donosiliśmy. Widocznie nasi wytrawni mężowie stanu, którym przy prywacie sprytu i chytrości odmówić nie można, po uzyskaniu brzęczących „ulg“ wódczanych w postaci kilkunastu miljonów guldenów rocznie na koszt konsumentów — wstydzili się wystąpić z nowym *formalnym zamachem na kieszeń konsumentów*. Dziś sprawa ta inaczej stoi. Koło polskie od objęcia przewodnictwa przez Jaworskiego rzadko bywa zwoływane na posiedzenia, a zwoływane posiedzenia nie mogą się odbywać, bądź to z powodu braku kompletu, bądź to wskutek dekompletowania rozpoczętego już posiedzenia. Za to tem pilniej chodzą teraz członkowie Koła na poufne narady celem założenia ligi „spirytusowej“, tj. związku gorzelników, aby dowolnie ustanawiać ceny wódki, i tym sposobem dowolnie wyzyskiwać konsumentów.

Jak nam z Wiednia donoszą, już od kilku dni odbywają się w tym celu tajne narady pod patrjotycznem hasłem „celem podniesienia rolnictwa i dobrobytu kraju“. Chodzi o to, aby skoncentrować w Austrji sprzedaż wódki w ręku jakiegoś dyrektorjum. Temu dyrektorjum spekulacyjnemu mają podlegać wszyscy gorzelnicy. Wszystkim którzyby dobrowolnie postanowieniom tego dyrektorjum poddać się nie chcieli, grozi nieochybna ruina. Tak poniszczono u nas drobny przemysł i rękodzieła za pomocą spisku kapitalistów, tak mają teraz być zniszczone u nas drobne gorzelnie i posiadacze jednowioskowi, gospodarze skromni, którzy na spekulacjach się nie rozumieją.

Niezawodnie w znanej części dziennikarstwa naszego „niezawisłego“ rozpocznie się agitacja za tym zamachem uknutym na kieszeń konsumentów. Grynderstwo banku spirytusowego z kapitałem 20 miljonów, pod patronatem gotowego zawsze do takich interesów Länderbanku, będzie zapewne chwalone jako „początek nowej ery ekonomicznego rozwoju w naszym kraju“ przedstawiać nam będą zapewne, że za pomocą banku spirytusowego, który się wyłonił w głowach niemieckich kapitalistów, będziemy rujnowali (!) Niemców itp.

Ale biedny kraj, szczególnie mali gorzelnicy na ten lep iść nie powinni, owszem powinni protestować przeciw zmonopolizowaniu całej produkcji wódczanej i handlu w ręku kilku spekulantów. Dla scharakteryzowania zaś całego tego zamachu na ludność wiejską i miejską ze strony grynderów i międzynarodowych spekulantow (bo do ligi spirytusowej mają należeć niemieccy i węgierscy kapitaliści obok kilku Polaków ze względu na *możne wpływy* tychże, — dość powiedzieć, że do komitetu należą i tacy posłowie polscy, którzy *żadnej gorzelni nie mają*, ale traktują rzecz ze stanowiska „dobrego interesu“.

Na konferencjach poufnych założycieli „ringu“ brała udział połowa Koła polskiego, między innymi: Romaszkan, Roman Potocki, Stadnicki, Struszkiewicz, Rozenstock, Piniński, Rappaport itp. Za plecyma ich stoi Länderbank. Przy wykupnie propinacji obliczyła większość sejmowa, że kraj na tym interesie *nic nie straci*, bo konsumcja wódki się nie zmniejszy. Skoro jednak kraj zapłaci propinatorom 63 miljonów, wówczas *„ring“ wódczany, podnosząc ceny wódki, zmniejszy konsumcję, a przez to narazi kraj przy interesie propinacyjnym na niechybne dodatkowanie.*

Ci sami panowie jednak za zbrodnię „narodową“ poczytali posłowi Gniewoszowi, że sumiennie spełniając powinność obywatelską, ostrzegł kraj przed grożącemi mu na przyszłość dopłatami z podatków na fundusz propinacyjny.

Propinacja w komisji budżetowej.

Sprawa wykupna propinacji, a raczej uwolnienia tej transakcji od opłaty skarbowej, była 8. bm. przedmiotem ożywionej debaty w komisji budżetowej Rady państwa. O tej debacie spotykamy w dziennikach niemieckich wyczerpujące sprawozdanie, które tutaj dla ważności sprawy reprodukujemy.

Przewodniczył p. Hausner. Pierwszy zabiera głos p. Gniewosz i użala się, że i teraz znowu tak, jak już nieraz dotychczas, jest wystawiony na rozmaite napaści za to, że jako referent chciał postąpić według prawdy i bezstronnie. Sposób, w jaki z nim w tej sprawie postąpiono, musi nazwać zamachem na nietykalność poselską. *Chciał on tylko, ażeby rodacy jego nie szli na oślep w sprawie, na którąby nigdy nie przystali, gdyby ją znali dokładnie.* Szedł on tylko za głosem swego sumienia i honoru i ma nadzieję przebyć i tę burzę, jak przebył już tyle innych.

P. Hausner prosi mowcę, by zostawił na stronie politykę dziennikarską, która nie ma nic wspólnego z tem, co się dzieje w komisji.

P. Gniewosz oświadcza, że otrzymał dużo listów wzywających go, by działał przeciw dojściu do skutku i sankcjonowaniu tej ustawy. Prawo propinacji zniesionem zostało za pewnem wynagrodzeniem; kraj dokonuje tu pewnego rodzaju ekspropriacji. O wysokości tego odszkodowania nie chce mowca nic mówić; rząd, Wydział krajowy i komisja robiły rozmaite obliczenia, które jednak wszystkie różniły się między sobą, w tem tylko były zgodne, *że wszystkie wykazywały deficyt*, który spaść musi na kraj. Obliczenia te zostały jednak przez rząd w Sejmie uznane za mylne. Kraj, który ma znaczne długi, który musi przedsięwziąć kosztowną regulację rzek, ma jeszcze objąć ręczycielstwo za obligacje i zaliczyć sumę potrzebną na amortyzację. Majątek krajowy podlega zarządowi krajowemu. A teraz tworzy się osobny poruczony zakres działania i mają być instalowane osobne organa rządowe. Jest to nadzwyczaj trudną rzeczą robić obliczenia na 26 lat naprzód, gdyż w ciągu tego czasu sama podstawa tych obliczeń znacznej uledz może zmianie. Mowca wskazuje na propagowane przez duchowieństwo towarzystwa wstrzemięźliwości i ust. przeciw pijaństwu, które mogą uszczuplić wydatność propinacji i wzywa wreszcie rząd, by jeszcze raz rzecz tę gruntownie rozważył, zanim na tak długi czas narzuci na kraj tak wielki ciężar.

Minister F. Zaleski podnosi, że już gdy uchwalono miljon odszkodowania dla propinatorów galicyjskich, rząd myślał o tem, jakby tę kwotę najlepiej zużyć na korzyść kraju i państwa. Doszedł do tego rezultatu, że należy wykupić w Galicji propinację od pojedynczych właścicieli i na czas, przez któryby ona miała jeszcze istnieć, oddać ją do rąk kraju, względnie, eksploatować ją na rzecz funduszu propinacyjnego. Już to jest korzyścią. Dalszą zaś korzyścią jest to, że jeden szynk realny, który ust. z r. 1875 przyznaje każdemu właścicielowi dla każdej gminy, ma odpaść. Rozumie się, że wyłoniły się tu rozmaite prądy, z różnych stron stawiano daleko większe pretensje, niż to, co dotycząca ustawa dać mogła. Na wszelki sposób jednak ustawa musi być uważaną za postęp. Według obliczenia jest nadzieja, że wykupno już w r. 1910 będzie ukończone. Gdyby to nie nastąpiło, to według wszelkiego prawdopodobieństwa fundusz rezerwowy będzie wtedy tak wielki, że tych kilka rat, jakie jeszcze pozostaną do spłacenia, będzie dostatecznie pokrytych.

Referent Meźnik oświadcza, że nie spodziewał się tak szczegółowego rozstrząsania przedmiotu, inaczej byłby już z góry przytoczył cyfry, przytoczone przez p. ministra. W ostatnim czasie dochód z propinacji wzrósł o 300.000 gld., Sejm jednak przyjął przeciętnie tylko 200.000 gld. Właściciel prywatny wyzyskuje swe prawo ściślej, niż kraj, który może łagodniej postępować. Zniesienie 8000 szynków realnych ma według nowej ustawy również być odszkodowanem. Fundusz rezerwowy został powiększony przez wpłaty państwowe za r. 1888 i 1889 tak, że 1. stycznia 1890 r. wynosić będzie 5 miljonów gld. Pokryje on ubytek w ostatnich pięciu latach. Gdyby dochody nie wystarczyły, upoważnia ustawa do rozpisania nowych dodatków, które wszakże nie mają dotknąć Lwowa i Krakowa. Referent nie widzi powodu, dlaczego Galicji nie ma być danem to, co danem zostało innym krajom.

P. Beer: Z wywodów ministra i z samej ustawy wynika jasno, że nie ma przecież tak zupełnej pewności, ażali dotychczasowe dochody, presumowane ustawą 1875 r. dla funduszu wykupna propinacji, wystarczą zupełnie na przeprowadzenie tej wielkiej operacji. §. 21 lit. d) zapowiada nową należytość, przeznaczoną na ten cel. Na wszelki sposób dziwną jest rzeczą, nakładać taki ciężar na kraj, jak to czyni nowa ustawa, dla odszkodowania kilku ludzi prywatnych.

Dalej dziwi się mowca, kto i jakiem prawem mógł ustanowić *„ck. galic. fundusz propinacyjny“*, jakoteż *„ck. galic. dyrekcję“* dla zarządu tym funduszem. Przeciw temu musimy ze *stanowiska państwowego* zastrzedz się, by na przyszłość nie tworzyć prejudykatu, ażeby i inne kraje na wzór Galicji nie wzięły się do tworzenia nowych *ck. urzędów*. Urząd taki może być tylko urzędem krajowym, gdyż ustanawianie urzędów ces. król. jest rzeczą egzekutywy, a nie Sejmu. Wreszcie zapytuje mowca, co będzie *z podatkiem dochodowym* od dotychczasowych właścicieli propinacji, a także od obligów, które mają być wydane. Jeżeli w motywach do ust. państwowej podniesiono, że u-

wolnienie od należytości za zniesienie i wykupno praw propinacyjnych w Galicji i Bukowinie przyznanem być ma według wzoru Morawy i Szląska, to nie można przeoczyć, że w ustawie wydanej dla tych dwóch krajów w r. 1869 koncesje dotyczące uwolnienia od należytości wcale nie idą tak daleko, jak obecnie.

Pos. Herbst podnosi z naciskiem, że w myśl ustawy zasadniczej ustanowienie zasad organizacji władz jest rzeczą Rady państwa, natomiast wykonanie i instalowanie tych władz jest rzeczą egzekutywy. Sejm nie jest do tego kompetentny, dlatego też całkiem niesłusznie władzę ową nazwano „cesarsko-królewską“. Co do podatku żąda mowca również wyjaśnienia od ministra.

Reprezentant rządu, radca sekcyjny dr. Rosa (Polak) wyłuszcza bliższe okoliczności, wśród jakich układano galic. ustawę propinacyjną. Za podstawę wykupna przyjęto dochody daleko mniejsze od tych, jakie obecnie pobierają właściciele. Podstawą wykupna jest wartość podana do opodatkowania, a ta niewątpliwie znacznie jest mniejszą od rzeczywistej. Dlatego nie ma się czego obawiać deficytu, a gdyby w r. 1910 był jaki deficyt, to ustawa obmyślała już jego pokrycie. (Nawet w bardzo prosty sposób — rozłożyć na kraj i spłacić! Red.).

Minister Zaleski *oświadcza, że w kwestji podatków nie może dać stanowczych wyjaśnień, a i obecny reprezentant ministerstwa finansów i referent w sprawach należytościowych nie jest do tego upoważniony.* W obec tego oświadczenia poseł Menger wnosi, by na następne posiedzenie zawezwać ministra finansów i zażądać od niego wyjaśnień.

„Ognisko“.

Mamy przed sobą „szmat bibuły, drukarskiem czernidłem pokrytej“, który „zuchwałe śmiałki“ w świat puścili przed kilkoma zaledwie dniami. Ten „szmat“ atoli wygląda pod każdym względem przyzwoicie i, jakeśmy to już w krótkiej zaznaczyli wzmiance poprzedniej, nader sympatyczne wywiera wrażenie.

Pomimo nieprzychylności, jakiej doznał ostatni ruch młodzieży ze strony dziennikarstwa, pomimo rozmaitych procedur, jakich użyto tu i owdzie dla jej ochłodzenia, młodzież ta za wygrane nie daje, i to się jej chwali.

Udowadnia ona tem samem, że posiada w sobie materjał na dzielnych obywateli nieszczęśliwego kraju, udowadnia ona, że mimo gęstego robactwa, toczącego drzewo narodowego bytu, drzewo to posiada w sobie dość jeszcze siły, aby się zazzielenić na nowo, aby na nowo zakwitnąć i nowy, soczysty wydać owoc.

Nie możemy wdawać się w szczegółową ocenę artykułów, pomieszczonych w pierwszym numerze pisma, leżącego przed nami, pisma, przeznaczonego dla młodzieży i redagowanego przez młodzież, dotkniemy tylko po krótce kilka zasadniczych punktów, które nią kierowały przy zakładaniu tego organu, a które wyraz swój znalazły mianowicie w artykule wstępnym i wiązance uwag serdecznych, zatytułowanej w „ognisku“.

Czy „Ognisko“ ma rację bytu? Ma — odpowiada młodzież. — Wobec anemji społeczeństwa, wobec wiecznego wahania się, jaką pójść drogą, wobec niepodobieństwa oglądania się na „naturalnych przewódców“, którzy już dawno utracili prawo przewodniczenia, potrzeba, ażeby młodzież własnymi szła tory, ażeby za pomocą wiedzy gruntownej, za pomocą wspólnego porozumiewania się odnaleść drogi najwłaściwsze, najprędzej wiodące do celu.

Społeczeństwo nasze straszliwą dzisiaj przechodzi kryzys. Stoimy na przełomie dziejowo-społecznym, który stosownie do sił, z jakiemi weźmiemy się do sanacji chorego organizmu, rozstrzygnie brzemienne „być albo nie być“.

„Upadek klas uprzywilejowanych i przenoszenie się środka ciężkości narodowej do nieuświadomionych mas, to treść naszych dziejów porozbiorowych“, mówi artykuł wstępny. „Powstania polskie były wytycznymi punktami tego procesu, dziś jesteśmy w jej chwili krytycznej. Klasy uprzywilejowane, same tylko mogąc odczuwać utratę praw politycznych, walczyły o nie dość długo, aż bezsilne zrzekły się uczciwej walki nakoniec. Pod wpływem racjonalnej nauki, straciwszy prawo moralne do społecznego przywileju, zdemoralizowały się jeszcze bardziej. Ciężka tęsknota do posady i odznak tam, gdzie wstęgi i ordery mogą nam jeszcze „spływać na sto piersi“, trwożliwe hasło sauve qui peut! tam, gdzie orderów już dawno nie dają, to aspiracja panów dzisiejszych“. Protestów przeciwko położeniu „narodu“ z tej strony już nie ma i być nie może; „naród walczący o niepodległą Polskę od morza do morza“, stał się dziś frazesem, którym w dobrej nieraz wierze, łudzą się rudymenty dawnego ustroju“. Gorzkie to słowa, które młodzież rzuca w pożółkłe, zmęczone oblicze tych, co do niedawnego jeszcze czasu stanowili „naród“, gorzkie to słowa, ale jakaż w nich prawda! Czyż rok 63. nie utopił w strumieniach krwi tych wielkich zapałów, jakie był znamienną cechą pokoleń, porozbiorowych? Czyż nawet ci, którzy czynny brali w nim udział, wyszedłszy z niego cało, nie wytrzeźwieli nieraz aż do podłości, aż do lizania batoga, który ich siekł, a który dzisiaj nie mogąc, choćby chciał, pozostać sobą dzięki przyczynom, w które wchodzić byłoby nie na miejscu, zmienia się w „odznakę honorową“, stokroć bardziej krwawiącą, aniżeli knut i ukaz drakoński?

Cofanie się przed każdym śmielszym krokiem, spokojne godzenie się na wszelkie wymagania sfer decydujących, choćby wymagania te sprzeciwiały się najprostszym pojęciom ogólno ludzkiej sprawiedliwości, choćby nóż swój zatapiały pod samo serce własnego nawet społeczeństwa, oto charakterystyczne rysy dzisiejszych potomków wielkich bohaterów, nieustraszonych męczenników. Na ustach tych samolubów walka o Polskę od morza do morza jest zaprawdę czczym tylko frazesem i nikt wobec faktów, bijących w oczy nie uwierzy, słysząc „wyrazy“ te, w ich szczerość. Ale czyż jedni i dogorywającego obecnie pokolenia nie uczynili pustemi, drudzy nie wyeliminowali zupełnie po roku 63 wszystkich wielkich haseł w ogóle ze swego programu? Czyż „praca organiczna“, praca „u podstaw“ może się wykazać prawdziwie dodatnimi rezultatami. Wyziębiła społeczeństwo, wytworzyła jeszcze większy przedział pomiędzy częściami składowymi narodowego organizmu, można twierdzić, że przełamała społeczeństwo na dwa bardziej wrogo niż kiedykolwiek stojące naprzeciw siebie obozy: słaby ilościowo ale silny kapitałem zastęp „polskich“ przemysłowców, których nazwiska kończą się na bergi, sztajny i ery, na przedstawicieli wielkich rodów, sprzedających ojczyznę kawałkami i wielkie liczbą, bo całe miljony wynoszące tłumy biednych wynędzniałych robotników i bezrolnego proletarjatu. Prawda! na gruncie pracy organicznej wyrosła jeszcze inna kategorja ludzi: inteligentni „postępowcy“ i liberałowie. Ludzie ci, stosownie do wrodzonych im skłonności, dochodzą z hasłami „pracy u podstaw“ na ustach albo, jeżeli mają pewien zasób szlachetności, do pessymizmu, tracąc wiarę w dodatnie skutki frotery pracy, albo z wyrafinowaną gładkością fraterji przedpokoje możnych, prawiąc podniesionym głosem na temat przeróżnych wzajemności... Widząc to młodzież, odczuwa to i chcąc wytworzyć na przyszłość lepszy materjał, nawołuje sama siebie do pracy. I ta praca jest rodzajem „pracy u podstaw“, ale pracy, nie obawiającej się pojęć choćby ze względów taktycznych, za daleko. wytartego liczmanu chce młodzież zrobić „monetę pełną wartości, o stęplu nowym, wyraźnym i nie dwuznacznym, chce ona w stary wór wlać wino świeże i krzepiące“.

„Uczmy się, ale prawdy! Gdy głoszą nam

---

87)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach
Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Po wieczerzy, starsi panowie poszli na pierwsze piętro na cygara, inni grać zaczęli. Między tymi wkrótce Staś się pojawił. Blady był i znużony. Do północy pełnił wzorowo obowiązki gospodarza, teraz, uprosiwszy jednego z sąsiadów, by go zastępował, chciał odpocząć. Wyjął pieniądze i na stół rzucił.

Zaczęli grać w *djabełka*.

Tymczasem w salach na dole, szalony taniec znowu się rozpoczął. Ileż tam strzelistych spojrzeń padalo, ile zaklęć brzmiało w powietrzu, ile dłoni uścisków zgubiło się w fałdach gazy i tarlatanu, ile serc gwałtowniej uderzyło! Tam kipiało wszystko życiem, radością i szczęściem; tu zaś drżące ręce karty rozdawały, ten i ów błędnym wzrokiem wpatrywał się w kartę, dla djabła przeznaczoną, nie jeden zębami zgrzytnął, lub przez blade usta przekleństwo wyrzucił.

Godziny mijały, zabawa nie ustawała ani na dole, ani na górze.

— Ostatnia setka! — Stanisław zawołał. — Jeśli ją przegram, w życiu kart więcej do rąk nie wezmę.

— Nie zarzekaj się, bo nie dotrzymasz — Erazm przemówił.

Wypadek zrządził, że właśnie w tej chwili przyszedł był z hrabią na górę. Za nim pojawił się Zygmunt.

— Przekonacie się, czy nie dotrzymam! — Staś odparł. — Ciągnij, Maurycy!

Chwilę grobowa cisza panowała, potem kilka głosów zawołało:

— Przegrał!

Staś ruchem nerwowym od stołu się porwał, i Erazma za szyję obejmując, zawołał:

— Dziękuję ci, mój drogi, żeś dziś do mnie przyjechał, bo jeżeli kto, to ty powinieneś być na mojej stypie pogrzebowej. Nie słuchałem cię, teraz miarka się przebrała! Ha! trudna rada, jakie życie, taki i koniec!

— Stanisławie, co ci się stało? — Zygmunt przemówił. — Zapewnieś rozgorączkowany.

— Zgadłeś, chodźmy na terasę, tam nas chłód poranny orzeźwi! Chodźcie ze mną, proszę was, panowie!

To powiedziawszy, przez drzwi otwarte pierwszy wybiegł. Za nim poszli na terasę Erazm i Zygmunt.

Hrabia, na którym słowa gospodarza niemiłe zrobiły wrażenie, wymknął się do pokoju przyległego, a stamtąd na dół. Gracze nie ruszyli się od stolika. Oni tak byli zajęci, że niczyich słów nie słyszeli.

— Przepraszam was, moi drodzy, za otwarte powiedzenie, że bal dzisiejszy, to moja stypa pogrzebowa! Niestety, tak jest, i teraz nad ranem, gdy duchy przestały się już włóczyć, możemy o tem spokojnie pomówić! Postąpiłem, jak ów bohater Słowackiego, który obiecywał za cztery złote podkowy cztery uczty wyprawić. Ja wprawdzie złotych podków nie miałem, lecz na szczęście znalazł się jeszcze taki żyd głupi, który dał kilka tysięcy na inwentarz; sprawiłem więc bal świetny, aby na mojej mogile trochę pohulano, a jutro lub pojutrze dalej między trupy!

Mówił prędko, gorączkowo, oczy mu się zapalały wrogim blaskiem świeciły i byłby dłużej mówił, gdyby nie kaszel gwałtowny, który mu piersi rozdarł, począł targać.

— Chodźmy, tu zanadto chłodno! — Erazm przemówił.

— Hej! służba! — krzyknął gospodarz do stojących lokajów — przynieść panom palety. Ja sam nic nie potrzebuję, im prędzej skończymy, tem lepiej!

Znowu zaczął kaszlać. Kilku mężczyzn poszło na terasę.

— Zdaje mi się, Stachu, żeś wypił za wiele — Zygmunt przemówił, za rękę go biorąc. Chodź, połóż się, wypocznij.. My tu ciebie zastąpimy.

— Oszalałeś, Zygmuncie! Od dwóch dni nie miałem w ustach kieliszka wina, a ty mysisz żem pijany. Wprawdzie słowa moje dziwnie brzmią wam w uszach, lecz to stąd pochodzi, że ja, który całe życie byłem lekkomyślnym, naraz zrobiłem się poważnym, i radbym się przed wami spowiadać! Mogli ludzie spisywać swoją spowiedź, mogę ja ją krócej wypowiedzieć. Erazm dobrymi radził i ostrzegał, jam go jednak nie słuchał i oto na czem kończę... W początkach miałem najlepsze zamiary, lecz brakło siły do ich wykonania. W pierwszych zaraz dniach po ślubie, chcąc życie czemś wypełnić, zacząłem ten oto pałac stawiać, który w ciągu roku pożarł dwuletnią intratę. Od razu więc wpadłem w długi lichwiarskie, bo któż dożywotniczce da sumę znaczniejszą na mały procent? Potem przegrało się coś „krótkiego“, zresztą trzeba było żyć i dom utrzymywać na stopie przyzwoitej, a że zasobów

że wszystko idzie jak najlepiej w obecnym najlepszym z możliwych ustrojów społecznych, my z analizy wytworów krwi i potu ludzkiego wyprowadzić starajmy się wnioski zgodne z bolem życia i sprawiedliwością, choć może niemile rażące uszy tych, co dziś „obsiedli życia biesiady“. Nie zasklepiajmy się, w ciasnem kole fachu lub specjalności, żeby się później zamknąć w żółwiej skorupie karjery i posady... Niech ideje świeże skrystalizują się w płodne zasady, które prą uczciwą duszę na pole czynów obywatelskich, pełnych trudu i poświęcenia... „Co za różnica pomiędzy pracą tego rodzaju a hasłami zwątpiałych dziś o sobie organiczników! Co za różnica pomiędzy ideałem człowieka-obywatela, urobionego przez taką pracę, a typami „fabrykantów, kupców i bankierskich meklerów“, których na piedestale społecznym postawiła „fantazja“ organiczników, a którzy idealizm swój sprowadzili do napełniania własnej kieszeni, do zrobienia karjery w tej cynicznej wierze, że kraj licząc w obrębie swych granic takich jak oni ludzi, posiadających i „grosz“ i „znaczenie“, eo ipso staje się bogatym i zdobywa sobie szacunek u innych.

Przeczuwała młodzież, że spotka się w społeczeństwie z oporem, z niechęcią, apatją i inercją, w społeczeństwie, które straciwszy wiarę w możliwość, własnych sił, mierząc wszystko własną miarą, wszystkie objawy żywotniejsze przypisuje nie tej iskrze świętej, co bądź co bądź nie wygasła jeszcze w naszem łonie, ale wpływom postronnym, wpływom w rodzaju nawet rubli rosyjskich! Przeczuwała to i odtąd też wieje pewne przygnębienie z niejednego ustępu, pomimo to — w uginającym się pod brzemieniem zewnętrznego nacisku organizmie czuć na każdym kroku siłę wielką, siłę świadczącą, że młodzież, pomimo bojaźliwego przyznania się do tego, ma w sobie naprawdę matergiennych etc.« Siła ta tem zdrowsze, tem cięższe przyniesie ziarna, bo nie objawia się w ekstatycznym jakimś zapale, ale opiera się na rozumowaniu, wypływa z logiki zrozumienia interesów narodowo-społecznych, choć w ich formułowaniu nie posiada młodzież jeszcze tej giętkości stylistycznej, któraby ją zasłoniła przed atakami niechętnych i tem samem wyłapujących, jak to się zwykle dzieje, nieoględności i słabostki.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że pismu, które oprócz uczciwej, szlachetnej tendencyi posiada i literacką wartość, życzymy powodzenia z całego serca, tem więcej, że pismo takie znamionuje zwrot, który duchom gorętszym, rwącym się do czynu, a nie mającym potrzebnego bodźca w społeczeństwie, pozwoli zużytkować energję swą dla pracy społecznej, pojętej poważniej i głębiej niż przez pokolenie „pracy organicznej«, trwożącej się przed wszelką obroną »czynną«; że pismo to, stojące na gruncie czysto narodowościowym, a przytem liczące się z wielkiemi hasłami myśli ogólnoludzkiej, przykuje ich do siebie, połączy i wytworzy z rozstrzelonych żywiołów całość zdrową, nie zarażoną karjerowiczowstwem, całość tak potrzebną zbiedzonemu społeczeństwu.

KRONIKA.

Towarzystwo im. Staszica. Towarzystwo polskie w Londynie przysłało dzisiaj na ręce sekretarza Tow. im. St. Staszica, p. Wicherka, pismo charakterystyczne, które w całości umieszczamy: „33. Windmill Street, Tottenham Court Road, W. Londyn 4. kwietnia 1889. Szanowny obywatelu! Broszurę waszą otrzymaliśmy i za nią wam serdecznie dziękujemy. Cele, które sobie Towarzystwo St. Staszica wytknęło, tak zupełnie zgadzają się z naszemi zapatrywaniami, że pospieszamy z wyrażeniem wam naszej solidarności i przesyłamy wam szczere „Szczęść Boże!“ Jak słusznie zauważacie w przedmowie waszej, większej części rodaków naszych obcą jest historja narodu polskiego. Towarzystwo wasze ma ogromne pole do pracy w kierunku sobie wytkniętym i zasługuje na poparcie wszystkich, którym przyszłość naszej nieszczęśliwej ojczyzny leży na sercu. Towarzystwo nasze jest nielicznem i składa się po największej części z członków bardzo niezamożnych. Jakkolwiek szczupła skarbnica nasza zaledwie wystarcza na zaspokojenie gwałtownych potrzeb lokalnych, chcielibyśmy okazać uznanie usiłowań waszych przez poparcie waszego wydawnictwa i zarazem nabyć dla biblioteki naszej nieocenione wasze broszury. Przesyłamy wam zatem 5 zł. za które prosimy — jeżeli można — zapisać „Towarzystwo polskie w Londynie“ na członka wspierającego z roczną płacą pięciu zł., a gdyby to z waszemi ustawami się nie zgadzało, to prosimy nas zawiadomić, w jaki sposób was popierać możemy. Załączamy wyrazy szczerego szacunku i zostajemy z braterskiem pozdrowieniem. *Jan Tolkemit* przewodniczący. *Artur Aronson* sekretarz.“

Przy tej sposobności miło nam zapisać, że młode, bo dopiero od 3 miesięcy istniejące stowarzyszenie im. Stan. Staszica, bardzo pięknie zaczyna się rozwijać, pozyskawszy od razu wielu chętnych delegatów na prowincji.

Dwa zapisy. Zmarły niedawno w Petersburgu adwokat przysięgły, śp. Chodorowski, uczynił zapis 25.000 rs. na cele dobroczynne. Z tej sumy 15.000 rs. przeznaczył warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności. Procenta od powyższego legatu przeznaczone są na wsparcia w formie posagów dla ubogich dziewcząt sierot wyznania rzymsko-katolickiego, miejscowego pochodzenia. Ś. p. Chodorowski wymienia w testamencie znaną autorkę, Helenę z Boguskich Szolc-Rogozińską (Hajotę), jako główną kuratorkę zapisu i według jej uznania wsparcia odpowiednim kandydatkom mają być wypłacane. Nadto ś. p. Chodorowski zapisał 10,000 rs. lubelskiemu towarzystwu dobroczynności, z przeznaczeniem procentów od tej sumy na wsparcia dla chłopców-sierot z Lublina wyznania rzymsko-katolickiego. Jednocześnie dowiadujemy się o znacznym zapisie, uczynionym przez ś. p. Karolinę z Maciejewskich Cortazzi, zmarłą w miesiącu styczniu r. b. we Włoszech. Rodaczka nasza, wyszedłszy za mąż za włocha, zmarła, jako wdowa bezdzietna, pozostawiając znaczny majątek, którym w pewnej części rozporządziła na rzecz krewnych Maciejowskich i Rudnickich. Resztę wynoszącą około 300,000 lirów, przeznaczyła na cele filantropijne i naukowe, jak w kraju tak i za granicą. Między innemi 50,000 lirów otrzymał szpital centralny w Rzymie, z obowiązkiem utrzymywania stale dwóch łóżek dla chorych polaków. Resztę legatów obejmują przeważnie stypendja, oraz 20,000 lirów na pomnik dla Chopina, którego zmarła filantropka wielką była wielbicielką.

W sprawie szczepienia ospy. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do kilku rządów krajowych surowe rozporządzenie, w którem oświadczyło, że sprawozdania lekarzy szczepiących ospę o wykonaniu szczepienia i o jego skutkach widocznie nie zgadzają się z istotnym stanem rzeczy. Pod zagrożeniem ostrych kar dyscyplinarnych polecono tym lekarzom, aby przepisy o szczepieniu ospy wypełniali jak najdokładniej.

P. Karol Reiss, Polak, od lat kilkunastu zamieskały w Ameryce w Shenandoah, zakupił w Galicji wieś Swiedzinę szlachecką.

Kramnicka Karpacka w Jabłonowie zamierza, jak donosi *Diło*, otworzyć w Kołomyi skład wyrobów krajowych, w któreby mogły się zaopatrywać sklepiki gminne.

Zmiana nazwiska. Dzienniki donoszą: Rodzina Ornsteinów, a mianowicie pp.: Wilhelm Ornstein, adw. w Brodach; synowie jego dr. Włodzimierz Ornstein, koncypient przy prokuratorji państwowej we Lwowie, Jan Ornstein, doktorand medycyny, Zygmunt Ornstein, notarjusz w Tłumaczu i syn jego Stanisław Wiktor słuchacz praw, za zezwoleniem namiestnictwa zmienili nazwisko swoje na „Orski“.

Z Towarzystwa oświaty ludowej. W niedzielę 14. bm. o g. 4. popoł. odbędzie się w sali bibliotecznej kasyna miejskiego walne zgromadzenie Towarzystwa oświaty ludowej. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności Wydziału z r. 1888. 2. Sprawozdanie komisji kontrolującej na r. 1889. 4. Wnioski członków,

Do Towarz. „Harmonii“ przystąpili w dalszym

---

było, więc ciągle pożyczaj i pożyczaj! Tak, tak, moi kochani, nie jeden może mi zazdrościł, a ja tymczasem już drugiego miesiąca po ślubie byłem żebrakiem.

— Dosyć tego — Erazm przemówił. — Jeśli nie przestaniesz, będę żałował, żem tu przyjechał.

— Nie przestanę, bo muszę wypowiedzieć, co mi na sercu cięży, a ty musisz spowiedzi wysłuchać, abyś wiedział, że twoja przepowiednia do joty się ziściła. Prawda, że byłem lekomyślnikiem, wisusem, gałganem; ale kto wie, czybym się był nie zmienił, gdybym był poślubił jaką poczciwą dziewczynę, którąbym kochał. Może z początku byłaby ze mną ciężką walkę staczać musiała, wszakże zdaje mi się, że łagodnością i serca dobrocią byłaby mnie w końcu zwyciężyła. Widok kobiety kochającej i kochanej, widok tego drobiazgu, któryby mnie ojcem nazywał, cel wreszcie, jakibym był miał w życiu, wszystko to razem wzięte, byłoby nawet mnie poprawiło! Brakło mi tego, zostało tylko życie wygodne, w którem karty i kieliszek główną rolę odgrywały, i oto jaki mój koniec! Kilka dni temu odwiedzał mnie lekarz, opukał piersi, pokręcił głową i powiedział, bym jechał do San Remo. Wy wiecie, po co on mnie tam wysyła... żebym nie wrócił! Hej! służba, szampana! Panowie chcą po raz ostatni wypić za moje zdrowie!

Na te słowa, bliżej stojący cofnęli się przerażeni.

— Jakto, boicie się pić za zdrowie nieboszczyka!? — krzyknął, pełną szklankę szampana do góry podnosząc. — Jeśli tak, to ja piję za wasze! Żyjcie szczęśliwie i zdrowo, i oby żaden z was w moje ślady nie wstępował, bo tacy, jak ja, giną nieopłakiwani, jak psy!

Wychylił szklankę.

— Hej! służba, szampana! Kiedy moi goście na mnie nie łaskawi, więc ja sam muszę wznieść dla siebie toast. Oby mi Bóg nie dozwolił dojechać do San Remo!

Drugą szklankę wychylił, lecz w tejże chwili silny kaszel go porwał i na ustach krew się pokazała.

— Stasiu! Stasiu! — dał się słyszeć głos pani Eulalji, która wbiegła zadyszana — od godziny cię szukam. Boże! tu chłód taki, a ty we fraku!

— Mnie wcale nie zimno, Laluńciu, a bawię się wyśmienicie! Patrz, towarzystwo nawskróś męzkie, kobiety ani na lekarstwo, humory wyśmienite, cieszą się, żem taki szczęśliwy!

— Boże! ty masz krew na ustach?

— Drobnostka, Laluńciu, dziąsło sobie skaleczyłem.

— Ale tyś blady, chwiejesz się. Chodź, panowie przebaczą, położysz się, zrobię ci rumianku.

— A gdy go wypiję, wyzdrowieję... Cha! cha! cha!...

— Stasiu! co się tobie stało? Na litość Boską zaklinam cię, chodź! Jeśli mnie kochasz, Stasiu, zaraz pójdziesz!

— Ach! kocham cię, kocham i idę, mój aniele! Patrzcie, panowie, jakim szczęśliwy i zazdrośćcie mi! Do widzenia!

Odeszli.

— Jedźmy! — Erazm szepnął do Zygmunta. — Jak widzę, myśmy tu doprawdy przybyli na stypę pogrzebową.

Rozdział XI.

Wynurzenia.

Nasi przyjaciele, do Grzywina wróciwszy, byli powarzeni. O spaniu żaden z nich nie myślał. Lubo z dawien dawna Stasia znając, nie mieli o nim zbyt dobrego wyobrażenia, zawsze żałowali go, jako człowieka, który, kto wie, czy nie byłby lepiej sobą pokierował, gdyby się był znalazł w innych warunkaeh. Obok bezdennej lekkomyślności tkwiły w nim przecie szlachetne skłonności, mające swe źródło w sercu dobrem, nawet miękkiem; potrzeba tylko było, aby wiatry przyjazne tak iskry dodatnie rozdmuchały, iżby te zapanowały nad przywarami. Nie stało się to jednak i Staś marnie ginął. Nie jeden, z gorszemi niż on instynktami, dzięki szczęśliwym okolicznościom, wyrobił się na tęgiego człowieka; czemuż więc on nie znalazł tej deski ratunku, na której się rozbitki ocalają? Takie pytanie zadawali sobie nasi przyjaciele i każdy z nich bolał nad istotą wykolejoną, która ginąc w przestworzu, tyle po sobie śladu zostawiła, co dźwięk struny zerwanej.

Wieczorem przy herbacie, obadwa odtajeli. Wtedy Zygmunt pierwszy przemówił:

— Przepraszam cię Erazmie, że obietnicę muszę ci przypomnieć. Po balu miałem się dowiedzieć, po coś mnie właściwie wezwał do siebie.

— Zgadnij.

— Domyślnym nigdy nie byłem, a tem mniej dziś, po nocy bezsennie strawionej i wrażeniu tak niemiłem.

— A więc ci powiem... postanowiłem się ożenić...

— Ty?

— Zdziwiło cię, mój przyjacielu, czy też przeraziło?

— Przyznaję, żem się zdziwił, bo kiedy w ubiegłym roku pierwszy wspomniałem, żeś się ożenić powinien, odpowiedziałeś, że tego byś nigdy nie uczynił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ciągu jako członkowie wspierający pp. Karol Glanz, Jakób Stroh, Jan Veith, Salo Menkes, Franciszek Skrzyszewski, Bolesław Kołodziejski, Antoni Tarnawiecki, zaś p. Andrzej Perediatkiewicz radny m. Lwowa złożył kwotę 5 zł. na fundusz zakupna nowych instrumentów.

Czwarta produkcja Tow. muz. „Harmonia“ odbędzie się d. 14. bm. w sali Kasyna miejskiego o g. 4. po południu.

W czytelni dla kobiet będzie dziś (w piątek) mówił Jan Kasprowicz o Schelleyu.

Pan Żelazowski powrócił wczoraj z Krakowa, gdzie występował gościnnie i entuzjastycznie niemal był przyjmowany. W środę wystąpił nasz artysta ostatni raz w popisowej swej roli, jako Strasz w „Rozbitkach“ i otrzymał oprócz niezliczonych oklasków kilka wspaniałych wieńców i srebrny puhar w ozdobnej kasetce. Dzienniki krakowskie domagają się od p Żelazowskiego powrotu na tamtejszą scenę, która była widownią pierwszych jego kroków w scenicznym zawodzie.

Składki. Dla rodziny Robaków złożyli w administracji naszego pisma: W. T. ze Skały 2 gld. J. Lewicka 1 gld.

Reorganizacja szkoły dublańskiej. Z Wiednia donoszą *Nowej Reformie*, że ministerstwo rolnictwa zezwoliło na reformę i reorganizację wyższej szkoły rolniczej w Dublanach zgodnie z winoskami grona profesorów tego zakładu. Reforma polega tak jak w Czechach, głwnie na zredukowaniu studjów teoretycznych, a rozszerzeniu strony praktycznej.

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia interesowanych, że wrazie uproszonego przez instytucje kredytowe przedsięwzięcia czynności obliterowania znaczków stemplowych na premiowanych obligach zagranicznych, względnie bezpłatnego ostemplowynia węgierskich obligów premiowanych w lokalach banku lub instytucji i zakładu przez delegowaną komisję, wystawia bez względu na ilość obligów premiowanych do ostęplowania podanych j e d e n egzemplarz spisu przepisanego punktu 8 rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 28. marca 1889 dz. u. p. Nr. 33

Mobilizacja w powiecie żydaczowskim nie była, jak donosi *Diło*, żadnym konceptem, lecz była dziełem nowomianowanego c. k. starosty w Żydaczowie, p. Flechnera, znanego ze swej działalności w Złoczowie. Pan Flechner otrzymał pewnego pięknego dnia zlecenie odstawić 28 rezerwistów wszelkiej broni, którzy w swoim czasie nie odbyli ćwiczeń z karabinem Mannlichera, do Stryja według załączonego wykazu. Panu Flechnerowi wydało się to polecenie oczywiście zbyt skromnem — cóż to, tylko 28 rezerwistów?! — więc nie wiele myśląc, mobilizuje cały swój powiat, coś aż 70 wsi, pieszych i konnych. Po wsiach gwałt: czy nie wojna? Rezerwiści spieszą to koleją, to wozami, to pieszo na oznaczony dzień do Stryja, na miejsce zgromadzenia, a tam komenda rezerwowa tylko oczy na nich wytrzeszczyła. Rzecz oczywista, że odesłano rezerwistów napowrót do domu. Co wygadywali biedni rezerwiści, wracając ze Stryja — każdy sam sobie w duszy dospiewać może.

Jubileusz Oskara Kolberga. Właśnie 50 lat upływa, jak zasłużony dziś i sędziwy zbieracz pieśni ludu polskiego rozpoczął badania swoje. Towarzystwo naukowe krakowskie, a następnie Akademia, przyszły mu w pomoc. Do dziś dnia 25 sporych tomów z nótami i rycinami jest owocem tych prac, a mieszczą one nieocenione skarby materjału dla etnografów, historyków kultury, poetów i muzyków. Pan Kolberg bowiem nietylko jest badaczem benedyktyńskiej pracy i sumienności, ale nadto ściśle naukowym. Opisuje również zwyczaje i stroje, a będąc sam muzykiem teoretycznie wykształconym, notuje też skrzętnie a umiejętnie melodje i ich warjanty. — Jubileusz 50 letniej zasługi ma być obchodzony, jak donoszą dzienniki krakowskie, koncertem albo raczej wieczorem muzykalno-deklamacyjnym w maju br.

Michał Eugeniusz Chevreuil, znakomity sędziwy chemik francuski, o którego śmierci doniósł nam telegram, dożył fenomenalnego w ogóle, dla uczonych wprost niedostępnego wieku lat 103. Urodzony d. 31. sierpnia 1786. w Angers (dep. Maine-Loire) studjował naukę chemii w Paryżu. W r. 1806 profesor chemii w Sorbonie Vauquelin zamianował go swym asystentem. W latach 1813 — 1830 był Chevreuil profesorem chemii w lyceum w Chalemagne. W r. 1820 zamianował go rząd egzaminatorem szkół politycznych, w cztery lata zaś później objął kierownictwo fabryki gobelinów. Na tej posadzie będąc oddał się studjom nad farbami, których wyniki ogłosił w r. 1826 w pamiętniku akademii. Już przedtem Chevreuil wsławił się całym szeregiem prac na polu chemii. W r. 1826 wszedł do grona nieśmierternych akademji francuskiej, a w r. 1830 objął katedrę chemii stosowanej w muzeum przyrodniczem. W r. 1879 przeszedł w stan stałego spoczynku.

O ile dawne prace Chevreuila zapisały go chlubnie w rzędzie uczonych, o tyle znowu pochodzące z późniejszego wieku nie stoją na wyżynie nowoczesnej nauki. Jako zasługę Chevreuila podnoszą także, iż w r. 1871 uratował od spalenia przez komunę fabrykę gobelinów. Chevreuil żył nadzwyczaj skromnie i temu głównie — zdaje się — miał do zawdzięczenia wiek niezwyczajny, jaki osiągnął. W ostatnim roku życia wegetował już tylko podtrzymywany sztucznie.

Pożar łąk. Z Nowego Jorku donoszą, że w Dakocie od kilku dni szaleje straszliwy pożar łąk, który dotarł już do Minnesoty. Pożar ten obrócił już w perzynę pięć miast i wiele wsi. Szkody nie dadzą się nawet w przybliżeniu oszacować.

Zmarli. W Mościskach zmarła panna Róża O p o l s k a, siostra dr. Opolskiego w 57 r. życia.

Leon K u r z b a u e r, inżynier kolei państwowej, zmarł we Lwowie w 42 r. życia.

Michał Z i e l e n i e w s k i, właściciel Felsztyna w gub. podolskiej, jeden z najpoważniejszych obywateli tamtejszych, zmarł w Felsztynie w wieku lat 48.

W Suwałkach zmarł w sile wieku, bo w 31 r. życia dr. Władysław S z u d z i ń s k i, który w mieście tem zjednał sobie powszechną sympatję i szacunek.

We Lwowie zmarł Antoni A r ł a m o w s k i ur. w r. 1825.

Samobójstwo. Władysław Niedźwiecki, subiekt księgarni w Tarnopolu, lat 26, stanu wolnego, przybywszy do Lwowa 4go bm. i zająwszy mieszkanie w hotelu „pod tygrysem“, przy ulicy Karola Ludwika, odebrał sobie ubiegłej nocy, w swem mieszkaniu, życie wystrzałem z dwurórkowego pistoletu nabitego prawdopodobnie wodą, roztrzaskał bowiem sobie całą górną czaszkę. Nieszczęśliwy, przy którym znaleziono tylko 18 cnt., pozostawił kilka listów do swych znajomych.

Notarjuszem w Skawinie mianowany został kandydat notarjalny, Bronisław Peszkowski z Wiśnicza.

Stow. dla wspierania wdów i sierót po profesorach szkół średnich w Pradze, istniejące tam lat 25, nadesłało nam sprawozdanie z czynności swych za rok ubiegły. Liczy ono członków 234, uprawnionych do korzystania z kapitałów Towarzystwa było w r. 1888 osób 58. Z d. 31. stycznia br. stan majątku tego Towarzystwa wynosił 152.853 zł. nominalnej 137.868 zł. istotnej wartości.

Nie może utonąć. Ledwo przed dwoma tygodniami z fal morskich wyratowano Plon-Plona przy katastrofie okrętu „Królowa Henryka“, a już d. 6. bm. w ponownem był on niebezpieczeństwie, płynąc z Ostendy do Anglii statkiem „Princess Josephine.“ W drodze okręt ten starł się z barką duńską. Plon-Plon nie utonął... Zły znak dla niego.

Z Wiednia umknął temi dniami, narobiwszy długów, kupiec Ferdynand Kulka, szef firmy sukiennej.

Zamach dynamitowy na księdza. Z Rzymu donoszą, iż przed kilku dniami wykonano tam w kościele zamach na ks. Augustyna, kaznodzieję, który nie raz już był przedmiotem rozmaitych wybryków. Ostatni wypadek zdarzył się 3go bm. Zaledwie padre Agostino rozpoczął kazanie, pękła ze strasznym łoskotem petarda podłożona za wielkim ołtarzem. Wzbudziło to przestrach nieopisany. Można było lękać się najfatalniejszych następstw, gdyby liczni ajenci policyjni, którzy się zbiegli ze wszech stron, nie byli natychmiast powstrzymali publiczności, chcącej się ratować ucieczką, i nie zawezwali jej do uspokojenia się. Padre Agostino musiał naturalnie przestać mówić z ambony, lecz rzęsiste oklaski ze strony audytorjum zachęciły go do nawiązania dalszej osnowy kazania. Wybuch rozszerzył gęsty dym w kościele, ławka, pod którą podłożoną była petarda, pękła na dwoje. Z tego powodu wniesiono do ministra spraw wewnętrznych, Crispiego, w parlamencie interpelację.

Z Ameryki. W Jeresy-City, jak donosi ruskie pisemko *Ameryka*, zawiązało się 17. marca nowe towarzystwo ruskie „Bractwo wzajemnej pomocy im. św. Piotra i Pawła“. Do bractwa przystąpiło od razu 25 członków.

Rada m. Lwowa. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia były wybory kilku komisyj specjalnych, ale odroczono je na wniosek r. Markiewicza, który zażądał, aby skład tych komisyj zaproponowany był przez komisję matkę, złożoną z przewodniczących i zastępców wszystkich sekcyj.

R. G o ł ą b referował przedłużenie kontraktu na lat 3 z p. Baranowskim w Krzeszowicach o dostawę kostek porfirowych ciemno-czerwonych. Uchwalono ofiarować na to 5000 zł. w rb.

Przyjęto zapis śp. Jak. Priestera na 200 gld. dla św. Łazarza.

Do budowy *muzeum przemysłowego* wyznaczono stałą komisję specjalną, do której należą pp. P i ę t a k, J a n o w s k i, S z a j e r, dyrektor Hochberger, tudzież szefowie departamentu I. i III. pod przewodnictwem prezydenta.

Sprawa *parcelacji* 24 morgów lasu w *Brzuchowicach* pod budowę letnich mieszkań, wywołała dłuższą rozprawę. Po referencie Roszkowskim, który gorąco zalecał uchwalenie tej parcelacji, do której już się ludzie zgłaszają z kupnem gruntów pod wille (między innymi budowniczy p. Winiarz zaoferował 400 gld. za 1600 sążni), przemawiali pp. Ramułt, Piepes, Stronowski, Byk, Kędzierski i Mazurak. Uchwalono do tej parcelacji powołać osobną komisję. Sprawa musi przejść jeszcze instancje polityczne na podstawie szczegółowego planu parcelacyjnego.

Z fundacji posagowej im. Gizeli na 15 uprawnionych kandydatek wylosowano dla trzech posagi po 150 zł., a mianowicie dla Marji Franc. Kuźmińskiej, Stan. Kaszczuk i Jadw. Wolańskiej.

Starszym inżynierem miejskim zamianowany został etatowo p. Wincenty Górecki. Kolega jego p. Aleksanerowicz otrzymał tytuł starszego inżyniera.

Podziękowanie. Składamy najserdeczniejsze podziękowanie komitetowi panien, który zajął się urządzeniem rautu na rzecz kolonij wakacyjnych dziewcząt. Panie wyprzedzały się w ofiarności tak przy zaopatrzeniu bufetu, jak przy urozmaiceniu zabawy, która razem była istotnie tylko środkiem do spełnienia dzieła miłosierdzia. Również składamy serdeczne dziękowanie panom Bolesławowi Lewickiemu i Henrykowi Kopelkiemu za tak gorliwe a skuteczne poparcie komitetu. Świetny rezultat rautu i zadowolenie zgromadzonej publiczności było w znacznej części owocem ich niezmordowanych starań. Nie mniejsza wdzięczność należy się od nas szanownym państwu Młodnickim za szczęśliwe obmyślenie i artystyczne ułożenie żywych obrazów, które były głównym punktem atrakcyjnym wieczoru wraz z śliczną deklamacją pani Stachowiczowej, która ilekroć razy chodzi o kolonje wakacyjne nie odmawia nigdy swego udziału. Wywiązujemy się też z długu wdzięczności względem „Lutni“, której piękny spiew przyczynił się wielce do podniesienia rautu, urozmaiconego nadto grą utalentowanego małego Julka Teodorowicza. Nakoniec niech nam wolno będzie wyrazić podziękowanie p. pułkownikowi Dylewskiemu za łaskawe pozwolenie muzyki wojskowej, która bezinteresownie pod dyrekcją kapelmistrza p. Rolla wykonała prawdziwie koncertowo kilka utworów. Dzięki tej ofiarności czynnych członków i licznie zgromadzonej publiczności, wpłynęło czystego dochodu 630 zł., co da możność wysłania w góry i tego roku kilkudziesięciu słabych dziewczątek dla wzmocnienia sił i osuszenia niejednej łzy biednym ich rodzicom. *Józefa Mochnacka. Wiktorja Niedziałkowska.*

Czwartki w Kole literackim. Wczorajszy rautu Koła urządzony pod artystycznem kierownictwem p. Walerego Wysockiego nie ustąpił w niczem poprzednim cieszącym się uzasadnioną sławą. Liczne zebranie i dobrana publiczność żywo oklaskiwała poszczególne punkty programu, w którego wykonaniu wzięli udział panie Bartsch, Rauchówna, Sidorowiczówna, Wolska i pp. Hamer, Lewicki, Poselt, Rużicka i Skalski. Zabawa podsycana staropolską gościnnością gospodarzy przeciągnęła się do późnej godziny.

Znaczna kradzież. W Szczercu koło Rohatyna pan M. T. przyjął na służbę lokaja Antoniego N. Służący ten jednak podał fałszywe nazwisko, aby w ten sposób ukryć się przed sprawiedliwością. D. 10. kwietnia ukradł swojemu służbodawcy z zamkniętego biurka 400 złr. gotówką i rozmaite kosztowności, jak bransolety, pierścionki, zegarek złoty ogólnej wartości 2600 zł. W którym kierunku umknął sprytny rzezimieszek, nie wiadomo a policja lwowska energiczne rozpoczęła śledzić za tym dobrym a zdolnym służącym.

Przytrzymano we Lwowie znanego złodzieja Poborzeckiego na kradzieży portmonetki.

Egzamina ustne dojrzałości w ck. seminarjach nauczycielskich rozpoczynać się będą z końcem br. szkolnego w następującym porządku: 1. w Krakowie w męskiem 11. czerwca; 2. w Krakowie, w żeńskiem 17. czerwca; 3. w Tarnowie 24. czerwca; 4. w Rzeszowie 1. lipca; 5. w Przemyślu 11. czerwca; 6. we Lwowie w żeńskiem 18. czerwca; 7. we Lwowie w męskiem 1. lipca; 8. w Stanisławowie 2 lipca; 9. w Tarnopolu 22. czerwca.

Prywatyści (prywatystki), którzy zamierzają składać egzamin dojrzałości w seminarjach nauczycielskich z końcem br. szkolnego, winni wnieść podania o uzyskanie pozwolenia do składania tego egzaminu najdalej z końcem bm. do dyrekcji seminarjum, w którem chcą składać rzeczony egzamin. Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Stypendjum o rocznych 90 zł. z fundacji Abrahama Oranża, przeznaczone dla ubogich młodzieńców bez różnicy wyznania, w Krakowcu urodzonych, a uczęszczających do szkół średnich w Galicji, nadali pp. Chaim Oranż i Mojżesz Oranż uczniowi klasy VII. gimnazjum w Przemyślu Aleksemu Matyaszewskiemu.

Znalezione zwłoki. Wczoraj po południu dwaj gospodarze z Bielowska, idąc z psami koło Sichowskiej rogatki, spostrzegli, że psy wytropiły coś w wąwozie. Przystąpiwszy do miejsca, przy którem się psy zatrzymały, obaczyli dwie nogi ludzkie sterczące z pod śniegu. Komisja policyjna zawiadomiona o tem, przybyła na miejsce wskazane i wydobyła z pod śniegu zwłoki starszego mężczyzny, wzrostu słusznego, o ciemno blond włosach, strzępiastej jasnej brodzie i wąsach, w czarnym watowanym kaftaniku, czarnej czapce i w butach o wysokich cholewach. W kieszeniach ubrania znaleziono 15 ct. i przyrządy szewskie, z czego wnioskują, iż był to szewc. Lekarz miejski, dr. Rosner, skonstatował, że nieszczęśliwy zmarł niezawodnie śmiercią naturalną i że zwłoki leżały tam już od kilku miesięcy. Oddano je do kostnicy głównego szpitala. — Tej nocy znaleźli kanalnicy w kloakach pod l. 2 przy ul. Syksduskiej już nadpsute zwłoki noworodka. Policja zarządziła poszukiwania za wyrodną matką.

Wielkie oszustwo popełnił w Wiedniu ajent bankowy August Nowak, który przed kilku dniami umknął zdefraudowawszy 32000 zł. na szkodę firmy, w której pracował. Po ucieczce Nowaka pokazało się, że oprócz 32000 zł. zdefraudował on jeszcze własnej żonie 100.000 zł. w listach zastawnych węgierskiego Towarz. kredyt. ziemskiego, które żona jego deponowała w banku austr. węgierskim Nowak podjął tę sumę za pomocą sfałszowanego kwitu depozytowego i notarjalnego pełnomocnictwa i znaczną część pieniędzy przegrał w giełdę.

NADESŁANE.

Szirtingi i szifony z fabryki **B. Schrolla Syna w Braunau sprzedaje podług cennika fabrycznego** magazyn *F. KNAUER i SYN* we Lwowie plac Kapitulny l. 1.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś w piątek „Książę Pan", Abrahamowicza i Ruszkowskiego. — W sobotę „Mignon". — W niedzielę po południu „Sinobrody". Wieczór „Książę Pan". — W poniedziałek 1. „Biała kamelia", komedja w jednym akcie z francuskiego. 2. Po raz pierwszy: „Hypnotyzm", komedja w jednym akcie Al. hr. Fredry. 3. Po raz pierwszy: „Kto winien", scena małżeńska A. Urbańskiego. 4. „Wyspa Tulipatan", operetka w jednym akcie Offenbacha.

Czasop. pt. „Przemysł krajowy" wyszedł nr. 3. W numerze tym znajduje się artykuł zajmujący o naszym przemyśle tkackim, nieco kroniki, resztę zaś wypełniają ogłoszenia.

Nadzwyczajny koncert galic. towarzystwa muzycznego, odbędzie się w niedzielę dnia 14. kwietnia w sali „Sokoła". Wykonane będzie „Paulus" oratorjum na tle dziejów apostolskich Feliksa Mendelssohn-Bartholdyna solo, chóry mieszane i wielką znacznie wzmocnioną orkiestrę. Partje solowe wykonają panie Ludwig, Malinowska i Rauch i pp. Teod. Borkowski Kilczycki i Kiczman. Koncert ten budzi w szerokich kołach tutejszych słuszne zajęcie i zapowiada się, sądząc po licznych próbach, wcale dodatnio.

Pani Gabrjela Zapolska wystąpi gościnnie po raz pierwszy na deskach teatru krakowskiego w sobotę w „Norze" Ibsena w roli tytułowej.

Pan Wołodyjowski Sienkiewicza ukazał się w Madrycie po hiszpańsku. Przekładu dokonał Diego Campos y Llegen.

*) **Ella Russel,** primaeonna opery londyńskiej i warszawskiej, wystąpi we Lwowie d. 24. bm. z koncertem. Współudział wezmą pp. Marek, Bachó i orkiestra 55. pułku.

) **Panna Hermina Patkiewicz, wystąpi z wielkiem powodzeniem w koncercie w poniedziałek w Krakowie i zaproszoną została do drugiego występu na piątek.

) **Panna Sigrid Arnoldson wystąpi we Lwowie w jednym koncercie zaraz po świętach.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 11. kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie zaprowadzenia ustawy karnej o zbrodniach, przestępstwach i przekroczeniach, dalej projekt ustawy regulującej płace woźnych pocztowych i telegraficznych.

Izba rozpoczęła następnie obrady nad wnioskiem Liechtensteina dotyczącym udziału Austrji w kongresie międzynarodowym, zaproponowanym przez Szwajcarję dla uregulowania ustawodawstwa o ochronie robotników.

Początek asenterunku w Wiedniu naznaczony na 9. maja.

Według *Pol. Corr.* zaszły w rozmieszczeniu rossyjskiego wojska następujące zmiany: Do gubernji podolskiej i wołyńskiej przybyło 8 pułków uralskich, a 6 pułków kubańskich kozaków, przybyło do gubernji kijowskiej, do Humania. Kilka ostatnich pułków kozaków kubańskich jest w drodze do Proskurowa na granicy Galicji.

Budapeszt 11. kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza nominacje hr. Jul. Szapary'ego na ministra handlu, Weckerlego na min. skarbu i Szilagve'go na min. sprawiedliwości.

Bukareszt 11. kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza następującą listę członków nowego gabinetu: Catargiu prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych; Vernesco skarbu; Ghirassi sprawiedziwości; Paucescu domen; Lahovary spraw zagranicznych; jenerał Mano wojny; Boerescu oświaty. Minister dla robót publicznych jeszcze nie zamianowany.

Petersburg 11. kwietnia. Przybył tutaj Persiani, zastępca Rosji w Belgradzie, aby zdać sprawę o stanie rzeczy w Serbji. — Minister komunikacji Pauker zmarł dzisiejszej nocy.

Wiedeń 11. kwietnia. Wniosek Liechtensteina o przystąpienie do zaproponowanej przez Szwajcarję akcji w sprawie robotników, przyjęto po dłuższej rozprawie, wśród której dep. Pernerstorfer napiętnował wyzyskiwania robotników ze strony klerykalnych magnatów.

Ustawę o poborze rekruta uchwalono bez rozprawy. Jen. Welsersheimb uwiadomił, że ustawa wojskowa dla Węgier uzyskała już sankcję.

Nastąpiła potem rozprawa o uwolnieniu gal. indemnizacji propinacyjnej od opłat. Głos zabierali przeciw: Bareuther, za: Herbst i Zaleski. Posiedzenie trwa dalej (godz.) 2 popoł.

Wiedeń 12. kwietnia (w nocy). Na wszystkich giełdach europejskich był wczoraj znaczny spadek kursów w skutek *pogłosek o zamachu na cara.* Tutaj notowano akcje kredytowe 298.75, węg. rentę złotą 102.65.

W rozprawie nad ulgami fiskalnemi dla gal. indemnizacji propinacyjnej żądał Herbst, aby na obligacjach wydać się mających, był wyraźny napis, że *tylko kraj*, a nie państwo gwarantuje za te obligi, i w tym duchu postawił wniosek.

Min. Zaleski przyrzekł to uczynić. Menger mówił za wnioskiem komisji, dowodząc, że teraźniejsze wykupno propinacji w Galicji jest lepsze niż w r. 1875, ponieważ znosi ów słynny szynk realny. Po mowie referenta Meznika uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej, i przyjęto ustawę bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z rezolucją Herbsta.

Nastąpił potem dalszy ciąg rozprawy nad etatem ministerstwa handlu, a mianowicie przy tytule „koleji państwowych" dep. Hock i Schaup domagali się obniżenia taryf osobowych, podobnież Siegmund. O godz. $^1/_2$4 przerwano debatę.

Na posiedzeniu wieczornem Czedik (prezydent kolei państwowych) w dłuższej mowie zbijał podniesione przeciwko jego administracji zarzuty.

Sprawę obniżenia taryf weźmie rząd pod rozwagę. Przeciwko centralizacji zarządu mówili jeszcze Kozłowski, Schaup, Engel (Młodoczech) i Hock. Przyjęciem tego tytułu załatwiono budżet min. handlu.

Do rozprawy nad Blochem nie przyszło, ponieważ Smolka nie dał tego przedmiotu na porządek wieczornego posiedzenia.

Przy wyznaczeniu tedy dzisiejszego (piątkowego) porządku dziennego zażądał p. Hausner, aby wziąć pod obrady ustawy o zapomogach dla powodzią dotkniętych w kilku krajach koronnych, na co się zgodzono.

Wiedeń 12. kwietnia. Ajent wekslowy Nowak, który za pomocą fałszywego kwitu depozytowego wyłudził 100.000 gld. z banku na szkodę swojej żony, został złapany w Monaco. — Umarł wczoraj 18 letni syn radcy Kowalskiego. — Furmanom tramwajowym przyrzeczono prawie wszystkie żądania.

Ułożenie noweli o szkołach ludowych poruczył Gautsch radcy Rittnerowi.

Wiedeń 12. kwietnia. Radca sądowy Juljusz Fischer w Rzeszowie został spensjonowany z tytułem i charakterem radcy apelacyjnego. Cesarz zatwierdził wybór Zygm. Dembowskiego na prezesa, a Stanisława Gniewosza na wiceprezesa gal. Tow. kredyt. ziemskiego.

Graz 12. kwietnia. Przyjedzie tu temi dniami Aleks. Battenberg z małżonką.

Budapeszt 12. kwietnia. W parlamencie oświadczył wczoraj Tisza, że rząd zajmuje się kwestją *zniesienia loterji.*

Berlin 12. kwietnia. Pogłoski o zamachu na cara dotąd nie potwierdzone. *Köln. Ztg.* przytacza powiedzenie cara, który w rozmowie z pewną osobistością rzekł: Rossja zajmuje szóstą część świata — stanowisko jej mocarstwowe tedy wynika samo przez się.

Bruksela 12. kwietnia. Poseł Songe dawał wczoraj bal i zaprosił także Boulangera. Gdy tenże zjawił się w sali, wszyscy ministrowie i dyplomaci oddalili się demonstratywnie. Boulanger został dalej na balu.

Paryż 12. kwietnia. W Luksenburgu objął wczoraj rejencję ks. Nassauski. Przy ceremonjale mówiono po francusku.

Izba francuska uchwaliła 100.000 franków na pogrzeb dla chemika Chevreula, i odroczyła się do 14. maja.

Londyn 12. kwietnia. Niemcy, Anglja i Ameryka zgodziły się, aby aż do rozstrzygnięcia konferencyjnego, każde z nich tylko jeden okręt miało przy wyspach Samoa.

Stambuł 11. kwietnia. Milan wyjechał do Jerozolimy.

Wiadomości polityczne.

Lwów 11. kwietnia. Wczorajsza *Neue freie Presse* donosi ze Lwowa: Między reprezentantami starej i młodej partji ruskiej stanęła ugoda, żeby każda z nich utworzyła osobny komitet celem zajmowania się wyborami do Sejmu. Ugoda ta skierowaną jest przeciw metropolicie Sembratowiczowi, który oświadczył, że w razie utworzenia wspólnego ruskiego komitetu centralnego, wystąpi do walki wyborczej na własną rękę tak samo, jak przy poprzednich wyborach do Rady państwa. Oba ruskie komitety wyborcze będą się od czasu do czasu porozumiewać i działać solidarnie. To doniesienie dziennika wiedeńskiego nie ze wszystkiem jest zrozumiałe, i o ile sięgają nasze informacje, nie całkiem prawdziwe. Jak wiadomo, w myśl uchwały ostatniego wiecu ruskiego (rezolucja Dobrjańskiego) zawiązał się był ruski komitet centralny kwalifikacyjny w ten sposób, że dotychczasowi posłowie sejmowi kooptowali do swego grona po 9 członków, proponowanych przez „Radę Narodną" i „Radę Russką". W łonie tego komitetu podniesiono (zdaje się, że ze strony „starych") myśl, by udać się do metropolity i zapytać go, jakie stanowisko myśli on zająć przy wyborach, ewentualnie zaś prosić go o solidarność z komitetem. Metropolita przystał na tę propozycję i oświadczył, że gotów jest do solidarności, i że zamianuje ze swej strony dwóch członków komitetu, ale pod warunkiem, jeżeli w tym komitecie nie będą zasiadali pp. Markow, Dobrjański i dr. Pawencki, ludzie w oczach jego skompromitowani przez udział w uroczystości Cyryla i Metodego w Petersburgu. W komitecie podnieśli ci panowie z tego powodu wielką burzę, która ostatecznie doprowadziła do rozbicia komitetu.

Belgrad 11. kwietnia. Rząd zabronił w tutejszych *cafés chantans* spiewania piosnek niemieckich i pozwolił spiewać tylko po francusku i rosyjsku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank rolniczy. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie banku rolniczego. Instytucja ta powstała pod najgorszemi auspicjami, powszechna nawet niewiara stanęła u kolebki jej, gdyż pessymizm naszych rolników, streszczający się we frazesie „bez żyda się nie obejdziesz" górował nad wszelkiem rozumowaniem. Do tego przyczyniały się jeszcze, nie bez racji, różne osobiste

zachcianki i protekcyjki, aby w samym początku zdyskredytować młodą instytucję. Dziś jednak wystarcza przeczytać listę członków banku rolniczego, aby z jednej strony przyjść do przekonania, że są jeszcze ludzie, którzy umieją jeszcze wytrwać w pracy pożytecznej, a z drugiej by nabyć przeświadczenia, że bank rolniczy ma podstawę zostać poważną instytucją, gdyż na liście jego członków znajdują się nazwiska prawie samych tylko powszechnie znanych osobistości. Mimo to, instytucja ta będąc jeszcze w kolebce i po przejściu różnych chorób dziecięcych, potrzebuje silnego pokarmu, ażeby należycie się rozwijała, a pokarmem tym będzie gorące i silne poparcie rolników, ale nie tych, którzy twierdzą, że bez swego Icka nic nie zrobią.

Może tegoroczne sprawozdanie zachęci cokolwiek nieufnych, gdyż czysty dochód wynosi 5.872 zł.

Bilans zaś tak się przedstawia: (centy puszczamy.) Stan czynny. Koszta założenia 1.093 zł. Rachunek ruchomości 1.406 zł. Rachunek worków 562 zł. Zaliczki na produkta 72.382 zł. Zaliczki na papiery wartościowe 3.851 zł. Należytości od kupców 17.742 Należytości przenośne z rachunków komisowych 18.572 Weksle w depozycie 67 925 zł. Papiery wartościowe w depozycie 5.246 zł. Procenta zapłacone na 1889 r. 386 zł. Koszta handlowe: zapas druków 50 zł. Składy: czynsz za magazyn i ubezpieczenie zboża na 1889 r. 135 zł. Pensje 1.016 zł. Gotówka 11.698 zł.

Stan bierny: Fundusz rezerwowy 6.379 zł. Udziały członków 42.216 zł. Wierzytelności członków za produkta 682 zł. Wierzytelności kupców 3.833 zł. Wierzytelności rachunków bieżących 44.764 zł. Wierzytelności przenośne z rachunków komisowych 1.659 zł. Koszta handlowe 57 zł. Procenta dłużne za 1888 r. 500 zł. Weksle reskontowane 22.788 zł. Weksle członków 67.925 zł. Dywidenda niepodjęta 144 zł. Deponenci papierów wartościowych 5.246 zł. Zysk 5.872 zł.

Obrót zboża wykazuje właściwą czynność banku:

	Kupiono cent.	Sprzedano metr.
Żyta . . .	13754	13185
Pszenicy . .	9912	9586
Owsa . .	18707	17329
Jęczmienia . .	1692	1590
Rzepaku . .	1344	1278
Koniczu . .	164	117
Nasion . .	827	814
Lnianki . .	100	100
Grochu . .	58	48
Kukurudzy . .	135	135
Chmielu . .	6	6
Okowity wiader .	374	374

Na zgromadzenie przybyło 14 członków. Przewodniczył prezes p. Augustynowicz Bolesław. Sprawozdanie dyrekcji odczytał p. Porceri, które zgromadzenie przyjęło do wiadomości. Ponieważ żaden członek komisji rewizyjnej nie zjawił się przeto członek Rady nadzorczej dr. Dąbrowski odczytał wniosek komisji udzielenia absolutorjum dyrekcji. Przyjęto bez dyskusji. Zysk rozdzielono w ten sposób, że kwotę 4583 zł. wzięto na zwrot poprzednio odpisanych udziałów, 700 zł. na remunerację dla urzędników, resztę 588 zł. przeniesiono na rachunek zysku r. 1889.

W końcu wybrano komisję rewizyjną, do której weszli pp. Nikorowicz, Rayski, Lekczyński, Brajer J. Jaworski Kazimierz.

Targ zbożowy. *Lwów* 10. kwietnia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Usposobienie handlu nieco przychylniejsze — podaż i popyt jednak mdłe, a to z powodu zupełnej rezerwy tak ze strony odbiorców jak i producentów, obrót przeto ogranicza się przeważnie na potrzebach lokalnych. Nader uciążliwa dostawa wobec również niedostępnych dróg, działa również ujemnie na znaczniejsze transakcje.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa . .	gld.	6.60	do 7.15
Żyto gotowe . . .	„	5.45	„ 5.75
Owies obroczny . . .	„	5.90	„ 6.40
Jęczmień	„	5.80	„ 6.50
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	6.75	„ 10.—
Wyka	„	6.75	„ 7.75
Bobik	„	—.—	„ —.—
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza . . .	„	—.—	„ —.—
Chmiel za 56 kilo . .	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona . .	„	57.—	„ 68.—
„ biała . .	„	—.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka . .	„	—.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacje kolei . .	„	12.—	„ 12.25

NADESŁANE.

Weisse Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11·45 p. Meter — glatt und gemustert (ca. 150 versch. Qual.) — versendet roben- u. stückweise porto u. zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

Przerażeni cierpieniami swej córki która zapadła na groźne zapalenie płuc, zaprosiliśmy na ratunek Wgo Pana Aleksandra Gawrońskiego doktora miejskiego w Gródku. Wny Pan A. G. zajął się pacjentką z największą troskliwością, kilka razy dziennie odwiedzając ją, dokładał wszelkich starań, aby niebezpieczeństwo usunąć. Gdy dziś córka nasza cieszy się normalnym stanem zdrowia, poczuwamy się do miłego obowiązku Tobie szlachetny Panie konsyliarzu, za Twe bezinteresowne, a pełne poświęcenia się usiłowania, złożyć publicznie nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

A. W. Zielińscy.

W Gródku, dnia 7. kwietnia 1889.

Zmiana pomieszkania.

Dr. LINK mieszka od 1. kwietnia w Rynku nr. 29. dom tak zwany Andriolego, drugi wchód z ulicy Teatralnej nr. 12.

Blednicę, białe upławy, zboczenia i brak regularności, niemoc mężczyzn, niepłodność kobiet, syphylis, świerzb, piegi, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną

Dr. DUBANOWICZ

b. lekarz szpitala **„Charité“**, b. lekarz powiatowy etc. etc.

NB. Pacjenci z prowincji raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kuracją w domu podług szczegółowej listownej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8—10, popoł. od godz. 2—5, wieczór od godziny $7^1/_2$—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczba 30.
(w parterze na prawo).

Wypracowania planów, kosztorysów, kierownictwa i wykonania wszelkiego rodzaju budynków jako też przeprowadzania pomiarów i parcelacyj gruntów, oceniania realności, sprawdzania rachunków budowlanych i t. p. podejmują się

St. Chołoniewski i Wł. Godowski, architekci.

(Biuro: Ulica Batorego, nr. 34, Lwów, otwarte w godzinach od 10. do 12. przed południem).

Niniejszem zawiadamiamy, iż załatwiamy

odstemplowanie losów

w c. k. urzędzie podatkowym.

SOKAL i LILIEN
dom bankowy i kantor wymiany.

Losy przesłane z prowincji po odstemplowaniu bezzwłocznie odsyłamy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. kwietnia 1889.

Hotel ANGIELSKI. Z. Wiśniewski z Hujcza, E. Hrymak z Ulhówka, K. Kolbuszewski z Zsborza, W. Pol z Żydaczowa, A. Niemczewski z Borszczowa.

Hotel ŻORŻA. K. Suchodolski z Sosnowa, J. K[illegible] stersky z Drohowyża, Wł. Górski z Rozwienic, A. M[illegible] szek z Ostrowa, W. Simpson z Anglji, W. Niezabito[illegible] ski z Łanek, W. ks. Radziwiłł z Zagrobeli.

Hotel EUROPEJSKI. J. Czajkowski z Sarnik, [illegible] Drobniewicz z Dziesiętnik, dr. Seberini z Wiednia, [illegible] Süssler z Cieszyna, A. Pik z Pragi, B. Kapliński [illegible] Korczowa, W. Buczyński z Doliny.

Hotel LANGA. J. Rogowin z Rosji, M. Rokos[illegible] ski z Tarnowicy, J. Pagórowski z Przeworska, J. [illegible] bowski z Kłuzowa, J. Hutterer z Koszyc, ks. J. L[illegible] cki z Hostowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 w[illegible] czór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięsza[illegible]

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 w[illegible] czór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny [illegible] 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. [illegible] Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. miesz[illegible]

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codz[illegible] nie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Za[illegible] Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, [illegible] donia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i [illegible] nisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, [illegible] tyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. w[illegible] rem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2[illegible] popoł. kurjerski; o godz. 4·20 [illegible] no i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 ra[illegible] 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca główne[illegible] o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano m[illegible] szany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wie[illegible] i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codz[illegible] nie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popo[illegible] dniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stry[illegible] do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem [illegible] Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa [illegible] Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Za[illegible] górza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem d[illegible] Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codzienn[illegible] od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 ct[illegible] w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul[illegible] Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent[illegible] w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Te[illegible] tralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do [illegible] we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH [illegible] od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3[illegible] do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

11. kwietnia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	206 75	210 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	233 50	239 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 20	101 20
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. .	97 —	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. . . .	100 65	101 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. . . .	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. .	100 65	101 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. . .	93 50	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. .	97 85	98 85
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. . . .	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. .		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ .		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. . . .	104 50	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. . .	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. .	95 10	96 —
Losy.		
Miasta Krakowa	27 —	30 —
„ Stanisławowa	40 —	44 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonder	9 47	9 57
Półimperiał	9 82	9 92
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·27 —	1 29 —
100 marek niemieckich	58 50	59 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 10. kwietnia 1889.

	dzisiejsze	w dniu poprzednim
Akcje węgierskie banku kredytowego	307 —	304 [illegible]
„ Banku anglo-austrjackiego	129 50	131 [illegible]
„ Unionbanku	230 —	227 [illegible]
„ kolei Karola Ludwika	208 —	207 [illegible]
„ kolei północnej	— —	263 [illegible]
„ kolei południowej (Lombardy)	104 50	104 [illegible]
„ kolei państwowej	242 50	241 [illegible]
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej . . .	236 50	237 [illegible]
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej . .	181 50	180 [illegible]
Losy komunalne wiedeńskie	146 50	148 [illegible]
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu .	115 50	117 [illegible]
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 25	105 [illegible]
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	133 —	238 [illegible]
Renta węgiersk. złota 4 proc.	237 —	102 [illegible]
Akcje Bankvereinu	102 35	109 [illegible]
Rosyjski rubel papierowy.	108 —	128 [illegible]
Losy premjowane węgierskie	127 75	— —
Akcje kredytowe	— —	299 50
Akcje kolei Karola Ludwika	300 50	— —
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Losy serbskie 10-frankowe

Główna wygrana

200.000 franków

Trzy ciągnienia rocznie

Najbliższe ciągnienie dnia 1go Maja b. r.

sprzedaje po kursie wiedeńskim

i także na spłaty miesięczne

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja".

Prenumerata roczna 1 złr. 70 centów we Lwowie, 1 złr. 80 cent. na prowincji.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

D^ra Seeburgera

niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.

Dr A. Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie

Starszego lekarza sztabowego

Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** *Wimmergasse* nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecanej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

W mym zakładzie ogrodniczym

są do nabycia w Stryju:

Róże 3-letnie 12 sztuk 8 złr. — Róże 2-letnie 12 sztuk 7 złr. — Jednorocznych 12 sztuk 5 złr. — Gwoździki do gruntu i wazonów 20 sztuk 1 złr. — Bratki różnokolorowe 30 sztuk 1 złr. — Malwy 20 sztuk, tak zwane szkockie w różnych kolorach 1 złr. — Fiołki pełne, wszystkie już z kwiatem 30 sztuk 1 złr. — Akacje kuliste szczepione, trzyletne, z wielkiemi koronami wysok. 1½ lub 2 metry 12 sztuk 15 złr. — Brzoskwinie w najlepszych gatunkach sztuka 1 złr. — Aprykozy czyli morele jedna sztuka 1 złr. — **Flance** wszystkich kwiatów po najtańszej cenie dostać można. — Truskawki ananasowe 100 sztuk 1 złr. — **Flance** kwiatów i jarzyn po najtańszej cenie nabyć można. — Róże płaczące, 3-letnie 2 metry wysokie 12 sztuk 12 złr. — Dwuletnie 10 złr. — Róże do smarzenia 10 sztuk 1 złr. — Nazwiska i numera róż będą posyłane w opakowaniu. Róże tegoroczne są bardzo z dobremi korzeniami, też z dobremi koronami tak, że gwarantuję, iż jedna nie zginie.

Odbiorcy, którzy przeszłego roku byli poszkodowani teraz będą wynagrodzeni.

Józef Urza, ogrodnik w Stryju.

Dla gospodarzy wiejskich.

Rolnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady dyrektora lub zarządcy.

Zgłoszenia się przyjmuje pod literami K. G. admin. „Kurjera Lwowskiego".

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

WYBORNE PIWO PILZNEŃSKIE na szklanki i flaszki — poleca

A. ROHSECK

HANDEL KORZENNY WIN i DELIKATESÓW

we Lwowie, róg ulicy Brajerowskiej i Kazimierzowskiej naprzeciw ck. sądu del. miejskiego — również

Pokój do śniadań, w którym dostarcza zimne i ciepłe przekąski

Na składzie mam zawsze doskonałe *wina węgierskie, austryjackie, francuskie, hiszpańskie, rum, koniak, rosolisy, likiery* krajowe i zagraniczne, *porter i biszkopty angielskie, miód wyborny, kawior, sardynki* i t. p.

Najlepsze i najpewniejsze w rozczynie

sławne suche drożdże

z fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu.

Główny skład na całą Galicję

w handlu

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie.

Upraszam o łaskawe wczesne zamówienia.

Mączka pożywcza dla dzieci

I. wiedeńskiej fabryki mączki pożywczej dla dzieci

Franciszka Giacomelli

która jako niezrównany środek pożywczy dla niemowląt celem zupełnego zastąpienia mleka matczynego przez pierwsze znakomitości w kraju i zagranicą chlubnie jest uznaną i polecaną, a z powodu swej znakomitej siły pożywczej tak prędko ogólnie ulubioną została, wypada dla niemowląt dziennie tylko po 5 centów.

Do nabycia we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Cena wielkiej puszki 80 ct., małej puszki 45 ct. z opisem użycia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w. a.

do wygrania już 15. Kwietnia b.r.

PROMESA

na Los kredytowy ziemski

tylko za **1** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Każde wino przed kupieniem można gratis próbować. Ogromny zapas win i wódek poleca najtaniej handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna. Wino stołowe** bardzo dobre czyste naturalne **1 litr 44, flaszka 40 ct., Zieleniaki** wyborne po **55, 65 i 80 ct., Hegelayer** stary **90 ct., Samorodner 90 ct. zł. 1, 1·20, Maslacz złr. 1·20, 1·50 i 2, Retzer 40, Weidlinger 65, Nusberger 65, Vöslauer 80, Klosterneuburge 90, Prälaten zł. 1·30, Goldek (Schlumbergera) zł. 1·25, Donauperle zł. 1·50,** oraz francuskie, reńskie, Hiszpańskie i Szampański. **Wyborny miód 50** ct. flaszka. **Piwo pilzneńskie** odstałe flaszka **20** ct. zwrot za flaszkę **3** ct. **Wódki: Kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, złotopłyn, różówka** cała flaszka **75,** ½ flaszki **40** ct. **Ratafia, dereniówka, pomarańczówka** hr. Drohojowskiego, **jarzębiak, jarzębinka, gdańska itp.** 2028

Zawiadamiam Szanownych mych odbiorców, iż urządziłem sprzedaż masła własnego wyrobu w handlu Stanisławy Pesel, Halicka 15. w podwórzu. Z poważaniem *Jean Laise.*

Ekspedytor pocztowy poszukuje umieszczenia natychmiast. Łaskawe zgłoszenia adresować proszę do c. k. Urzędu pocztowego w Sołotwinie. 2013

Taniej niż wszędzie poleca dla warstatów stolarskich i pp. introligatorów najlepszy klej stolarski przy odbiorze najmniej 25 kilo po 32, przy odbiorze 100 kilo po 31½ ct. za kilo Alojzy Hübner, Lwów ulica Karola Ludwika l. 13. Telefonu l. 231. 235

Cukier w głowach ½ kilo 19 ct częściowo 20 ct. w kostkach i mączce 21 ct. migdały 60 ct., rodzynki sułtańskie 34 ct., duże 36, czarne 28 ct., daktyle 40 ct., cykata 80 ct., drobna 64 ct., wina, piwa, rosolisy jak najtaniej poleca handel korzenny Henryka Majera róg Łyczakowskiej. 2029

Na święta poleca najtaniej handel towarów korzennych i delikatesów Jana Bodnara przy ulicy Akademickiej l. 20. rozmaite gatunki wina i rozolisów na miarę i butelki. Wyśmienite piwa w butelkach i t. p. 2049

Wszelkie nuty szkoły i ćwiczenia z mej bogatej wypożyczalni, można także chociaż prawie nowe z 20% opustu nabywać. Abonament 40 cnt. Kaucja guldena. Stanisław Köhler Batorego 28. we Lwowie. 2020

Szynki po 60 ct. klgr. Kazimierzowska 39. 2050

Ekonom mający 27 lat, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami poszukuje posady zaraz w większych gospodarstwach na ordynarję lub jako kawaler. Adres A. S. Zdziary poczta Radgoszcz. 2051

Fortepian wiedeński, mało używany do sprzedania ulica Kraszewskiego 25. 2053

Zegarmistrzowski pomocnik znajdzie natychmiast zatrudnienie. Jan Seltenreich, Lwów Karola Ludwika 21.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

Kaucjorowany ekspedytor pocztowy i telegrafista poszukuje posady. Listy uprasza pod G. J. w administracji Kurjera. 2004

Rachmistrz i korespondent przyjętym zostanie do jednej z większych fabryk w kraju. Oferty w administracji Kurjera Lwowskiego pod adresem: Rachmistrz. 2026

Dzierżawa korzystna 330 morgów przy kolei i gościńcu, z zasiewami ozimemi i jaremi, z dobremi budynkami i wszolkiemi inwentarzami do objęcia. Adres wskaże administracja Kurjera. 2027

Na święta! Do przekładania ciast masa migdałowa i orzechowa, na maszynie granitowej utarta, jest do nabycia w sklepie Henryka Tretera ulica Kopernika l. 3. 394

Notarjusz w Wiśniowczyku potrzebuje kandydata notarjalnego z praktyką prowincjonalyą; zgłoszenia z podaniem warunków i dnia objęcia posady. 2037

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Dla gospodyń poleca księgarnia **H. Altenberga we Lwowie:** Praktyczny kucharz warszawski złr. 1·50, Kuchnia wzorowa złr. 1·30, Kuchnia polska p. Schmidta złr. 2 Posyłka polecona każdej książki 20 ct. 2048

Wdowa starsza, inteligentna gospodarna, pragnie zająć się wychowaniem sierót z serdecznem poświęceniem. Stanowisko osób obojętne. Bliższa wiadomość ulica Kopernika Nr. 16. w mleczarni zdrowia A. Staniewska. 2042

C. k. koncesjonowane pierwsze biuro wywiadowczo-komisowe Jana Lipińskiego obok szkoły gimnazjalnej w Stryju zawiadamia Szan. P. T. Publiczność, że wypełnia wszelkie najrozmaitsze zlecenia, jak najpunktualniej i najsumienniej pod ścisłą dyskrecją. 730

Rządca gospodarczy, lat 44, żonaty, bezdzietny, życzy sobie przyjąć miejsce od 1. lipca; obecnie w miejscu rok 3ci. Poczta Jodłowa J. Dobkiewicz. 2047

50 złr. miesięcznie i 3 złr. dziennie na koszta podróży

płacę każdemu agentowi, który się wyłączną sprzedażą moich fabrykatów w zakresie maszyn rolniczych i sikawek ogniowych, zajmywać chce. — Starający się zechcą **pisemne** oferty, z podaniem dotychczasowego zajęcia pod adresem J. HERMANN Lwów, Jagiellońska 18, nadesłać.

Na święta! Cukier w głowie 39 ct. na wagę 40, kawa, migdały, rodzynki, wina węgierskie, austrjackie i inne, drożdże począwszy od 14 bm. co dzień świeże poleca handel Kordeckiego w Złoczowie. 2044

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

7, 6, 4, 2, 1 pokój z przynależytościami, **pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 2021

3 pokoje, 2 nyże parter Kraszewskiego 23. od lipca. 2025

Dom z ogrodem warzywnym i owocowym zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. dawniej Rury. 2022

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro, front, balkon, 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, zaraz do najęcia. Tudzież pokój kawalerski z osobnym wchodem. 1049

2 pokoje kawalerskie II. piętro ul. Długosza l. 5 zaraz. 1086

W Rożniatowie na letnie mieszkanie jest do wynajęcia dom otoczony ogrodem o 4 pokojach z przynależytościami. Wiadomość w biurze fundacji Skarbkowskiej, we Lwowie gmach teatralny l. piętro L. drzwi 12. 2031

Rynek 28. II. piętro, front. 5 pokoi z kuchnią zaraz do najęcia. 2033

2 pokoje 1. piętro z przynależytościami od 1. maja. 2 pokoje nyża 1. piątro oficyny z przynależytościami od 15. kwietnia, Zielona 32. 2034

4 lub 3 pokoje, kuchnia i ogród przy ulicy Długosza nr. 23. do wynajęcia od 1. maja Bliższa wiadomość tamże od 3 do 6 popołudniu. 2035

2, 3, 5 pokoi w parterze ulica Kraszewskiego 25. Stróż poinformuje. 2052

Para klaczy zaprzężnych

16½ miary do chowu zdatnych jest w **Strusowie** na sprzedaż.

Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr Strusów.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45.

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd *najpiękniejszą i najtrwalszą*

MASĘ DO ZAPUSZCZENIA PODŁOGI

w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa — Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia, przestrzegam więc przed zakupnem takowych.

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841 d

poleca: **materje wiosenne i letnie** roku zeszłego, jako też i **resztki** tychże **po grubo** ***zniżonych cenach.***

Firma kupiecka „Albin Solecki" we Lwowie

w ulicy Wałowej l. 11, telefonu l. 213.

sprzedaje uszelkie towary w zakres handlu korzennego wchodzące, niefałszowane i w dobrych jakościach. Stosunki bezpośrednie częścią z właścicielami największych składów zamorskich, częścią zaś z producentami europejskimi, umożliwiają tej firmie sprzedaż towarów po cenach nie wyższych od cen pobieranych przez firmy obce, które zyski, osiągnięte z interesów handlowych z nami, używają na środki do wywłaszczania nas i systematycznego podkopywania bytu społeczeństwa naszego. O zgubnych skutkach, ze stosunków z temi firmami wynikających, najwymowniej świadczą tabule dóbr rycerskich, realności mieszczańskich i gruntów włościańskich. Ztąd też pochodzi zbyt liczne wychodźtwo, za granice kraju ojczystego młodzieży z różnych warstw społecznych, szukającej wśród obcych narodów środków do życia. Zdrowe więc zasady interesów narodowych i w ogóle dobrej gospodarki wskazują konieczną potrzebę silnej spójni w naszem społeczeństwie, celem wzajemnego popierania się i możliwej w tenczas spólnej ochrony narodowego bytu.

Osobny skład wyrobów młynarskich i piekarskich, jakoteż owoców strączkowych, pomieszczony obok sklepu korzennego, zaleca się wyborową jakością i możliwą taniością.

W ulicy Grodeckiej l. 52., telefonu l. 255, otwarty przed rokiem przez powyższą firmę skład towarów korzennych i mięszanych, zaopatrzony starannie w artykuły codziennego użytku, poleca się wszystkim sferom społecznym.

NA ŚWIĘTA.

Główny skład wędlin

FRANCISZKA UNDERKI

we Lwowie, ulica Krakowska l. 15.

Najstarsza, od 40 lat istniejąca firma poleca

Własny wyrób szynek, kiełbas, ozorów, polędwic, w różnych gatunkach rulady, głowizny, salami, auspiki, cielęcinę marynowaną i wędzoną, prosięta surowe i pieczone po najtańszych cenach.

Wszelkie zamówienia będą sumiennie wykonane, odwrotną pocztą, nielicząc opakowania. Z szacunkiem

Franciszek Underka, ojciec.

NOWO URZĄDZONY MAGAZYN

KONFEKCJI DLA DAM

Walerji Woyczyńskiej

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

otrzymał i poleca **po cenach bardzo nizkich**

Jacquety, Paletociki, Płaszczyki, Rotondy, Mantilety, — Trykotowe Jersey i Bluzki, — Szale i Chustki sznelowe, kaszmirowe, lamowe, i hymaljowe, — Halki kolorowe.

Wszelkie zamówienia na suknie damskie przyjmuje magazyn.

Najlepsze gatunki szczotek

do zamiatania, zmiotki ręczne miotły ryżowe, szczotki do glancu i błota, do froterowania podłóg, do włosów, szczoteczki do zębów.

Największy wybór okurzaczy piórkowych, grzebieni, perfum i mydełek, poleca najtaniej

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 13.

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **nawóz** pod wszelkie zasiewy wiosenne i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 85% czystego ***fosforanu wapniowego*** bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący $4^3/_4$ kilo. netto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

Folwark Suchodoły

poczta Brody, posiada do siewu wiosennego.

a) Żyta Świętojańskiego 75 cetnarów metrycznych.

b) Esparcetty (konicz turecki) 50 cetnarów metrycznych.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca

świeży transport

chińsko-rosyjskiej

HERBATY

ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej.

		zł. ct.
Pół kilograma	Congo cesarskiej	2'—
	Familijnej	3'—
	Melange de Moskau	4'—
	Imperial	5'—
	Souchong w oryginalnem opakowaniu	4'—
	Wysiewek własnych	1'70
	Ciast angielskich do herbaty	1'20

Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ

pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

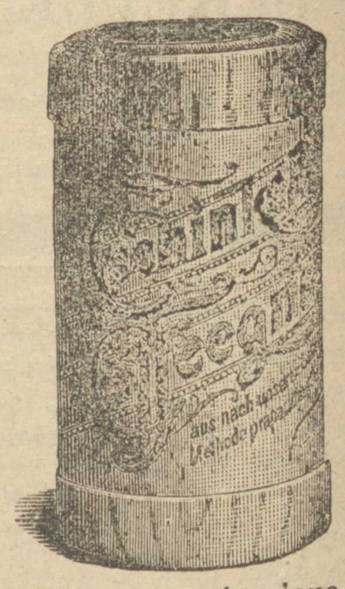

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

FRANZENSBAD w Czechach

Sezon od 1. maja do 1 października.

Stacja kolei busztiehradzkiej, król. saskiej i król. bawarskiej. Bezpośrednia komunikacja ze wszystkiemi stolicami Europy (pociągami kurjerskiemi z wagonami sypialnemi). Alkaliczne gorąco-słone szczawy żelaziste od najlekszych do najsilniejszych; silne a łatwo strawne zdroje stalowe, obfitujące w kwas węglowy kąpiele mineralne i borowinowe według metody Pfriema i Schwarza; kąpiele gazowe obfitujące w kwas węglowy; kąpielowe szlamowe z doświadczonego od dawna, słynnego francensbadzkiego salinarnego bagniska, żelezisto-mineralnego, które pod względem terepeutycznym (leczniczym) prześciga wszystkie inne (Frerichs, Segen i inne). Czystość wzmacniające powietrze górskie, 450 metrów ponad poziomem Bałtyku, rozległe parki i cieniste spacery. Stosowne urządzenia do picia wód. Hala do picia wszelkich wód mineralnych, cztery wielkie w godne według najnowszych balneologicznych zasad urządzone łazienki, kuracja hydropatyczna, kąpiele rzymskie i irlandzkie, łaźnie rosyjskie.

W czytelni dzienniki we wszelkich językach w największym wyborze. Codzień kilkakrotne koncerta znakomitej kapeli zdrojowej, teatr, zabawy taneczne, tombola.

Kościół katolicki parafialny, kościół ewangielicki i cerkiew prawosławna, nabożeństwo anglikańskie, synagoga.

Skuteczne na; niedokrewność, blednicę, szkrofuły, katar chroniczny żołądka, płuc, pęcherza i organów płciowych, chroniczne reumatyzmy, gościec, tudzież jako kuracja dodatkowa po Karlsbadzie, Marienbadzie, Kreuznach i Kissingen. Dokładne prospekta gratis.

Wszelkich informacyj udziela z całą gotowością *Urząd burmistrzowski, jako zarząd zdrojowy (Bürgermeister-Amt als Curverwaltung).*

MAGAZYN NOWOSCI

HENRYKA STEIFA

we Lwowie, przy placu Marjackim l. 3.

poleca na sezon wiosenny najnowsze **kapelusze i cylindry Habiga,** jakoteż **rękawiczki angielskie, krawatki i bieliznę męską** w największym wyborze.

Wielki wybór najmodniejszych

parasolek i deszczochronów.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.